

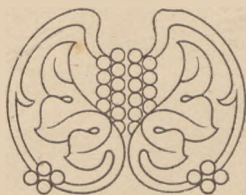
SP050/23/188



RstII
110/2

PROGRAM

Polskiego Stronnictwa Ludowego



GDAŃSK

Drukiem H. Feller'a Nast., S. Czyżewskiego
1919.

W. Boronowski
S. Czyżewski

SPD 50/23/88



RSH
110/2

Zjednoczona Polska.

Spełniają się marzenia całych pokoleń, łączą się dzielnice wskrzeszonej Polski, której pożąдалиśmy całą siłą naszej duszy polskiej. Nasza dzielnica, od zarania swej historii zawsze polska, domaga się bezwarunkowego połączenia z całą Polską. Gdańsk jest tylko niemiecką kolonią na polskiej ziemi, przy odwiecznie polskim wybrzeżu morskiem. Jest on nasz na podstawie nieprzedawnionych praw i należy się Polsce jako konieczny warunek jej samodzielności gospodarczej, dla jej swobody handlowej i nawiązania stosunków światowych. Bez wolnego przystępu do morza i bez Gdańska byłaby Polska zależną od wrogiego Prusaka, byłaby skazaną na powolny zanik gospodarczy, gdyż nie mogłaby rozwijać swego handlu i przemysłu. Wtenczas byłaby Polska znowu zniewoloną słać rzesze robotnicze za chlebem do niemieckich środowisk przemysłowych na wyzysk i poniewierkę. Żywotny interes ludu robotczego domaga się nieodzownie przyłączenia Gdańska do Polski.

Polska ludowa.

Polskie St. L. dąży do zespolenia pod swym sztandarem ludności polskiej Prus Królewskich, Pomorza, Warmji i Mazur na podstawie ludowej czyli demokratycznej. Nie będziemy jednak schlebiali jednej warstwie, bo ustrój państwowy demokratyczny wyklucza panowanie jednego tylko stanu. Demokracja prawdziwa polega na oddaniu rozstrzygającego wpływu na rząd ludziom z doświadczeniem życiowym i znajomością potrzeb społecznych.

W Polsce ludowej-demokratycznej musi dostęp do wszelkich stanowisk być otwarty ludziom dzielnym, tęgim i energicznym, którzy nie na protekcji opierają swą karierę, lecz na własnych talentach i zdolnościach. Tylko wiedza i zasługa powinna być poleceniem, nie urodzenie lub przynależność do stronnictwa.

Zadaniem naszym będzie starać się o to, by z warstw ludowych wyszły liczne grona dzielnych obywateli z gruntowną nauką społeczną polityczną.

Wola ludu powinna być źródłem wszelkiej władzy narodowej w Polsce, która się ujawi i znajdzie najwyższy swój wyraz w sejmie polskim wyszłym z równych powszechnych, tajnych i bezpośrednich wyborów wszystkich obywateli i obywaterek ponad lat 21.

Niepodległa Polska.

Polska będzie państwem samodzielnem i niepodległym, ale musi zachować także niepodległość i samodzielność wewnętrzną.

W ludności wiejskiej i wyszłym z niej mieszczaninie najczystsza zachowała się krew polska, polsko-słowiański charakter i sposób myślenia. Byśmy nie utonęli w międzynarodowym morzu, byśmy się oparli obcym nam ideom ze wschodu i zachodu, należy z ludu polskiego wydobyc wszystkie jego zalety i dodatnie siły. Wtenczas nasza kultura duchowa i praca społeczna pozostanie niezależną od obcych wpływów, a Polska będzie naprawdę samodzielną i niepodległą.

Narodowem posłannictwem ludu polskiego jest zachować Polsce wewnętrzną niepodległość, jak jest Polski zadaniem być łącznikiem między kulturą Wschodu i Zachodu.

Równość i wolność

ma panować w wskrzeszonej Polsce. Rozumie się dziś, iż wobec prawa każdy jest równy. Równość nie znaczy, abyśmy dążyli do ukształtowania wszystkich na jedno modło, bo dopóki ludzie są ludźmi, będą różnice stanowe i społeczne.

Żądamy atoli, aby lud traktowano sprawiedliwie i po obywatelsku.

Wolną ma być nasza Polska, nie tylko politycznie, lecz panować powinna w niej wolność społeczna. Jak na Wielkim Sejmie, w Konstytucji Trzeciego Maja szlachta ograniczyła dobrowolnie swe prawa polityczne, tak dziś postęp czasu wymaga nowych ofiar z mienia i przekonania. Jesteśmy przekonani, że warstwy posiadające zdobędą się dobrowolnie na konieczne reformy. Wtedy Polska oprze się na fundamencie powszechnego dobrobytu wypływającego z własnej pracy wszystkich warstw i będzie silną, szczęśliwą i istotnie wolną, bo wolną będzie pod względem społecznym.

Rzecz Pospolita.

Stojąc na zasadzie ludowej, chcemy, aby Polska była Rzeczą Pospolitą z silnym rządem na czele, odpowiedzialnym sejmowi. Tylko silny rząd nie będzie ulegał przemożnym wpływom jednego stronnictwa lub stanu i zdołał będzie godzić rozbieżne interesy różnych warstw społecznych.

Od rządu domagamy się umiejętnej pracy organizacyjnej i powołania do odbudowy Polski wszystkie jej warstwy.

Należy stworzyć sprężystą administrację krajową z zawodowo wyszkolonych urzędników. Zdolności i zasługi powinny rozstrzygać przy powoływaniu na urzędy, a dzielnemu urzędnikowi musi być otwarty dostęp do najwyższych stanowisk.

Polski urzędnik ma służyć Ojczyźnie, nie stronnictwu. Aby urzędnik był dobry, musi być zadowolony, dla tego należy mu się dostateczne uposażenie. Nie chcemy jednak, by w Polsce wytworzyła się kasta urzędnicza i biurokracyzm, patrzący więcej na formę, niż na treść sprawy.

Samorząd.

Zaprowadzić trzeba szeroki samorząd obywatelski na wsi i w mieście, by dla postępu i dobra ogólnego wyzyskać energję i doświadczenie obywateli, znających potrzeby danej miejscowości i okolicy. Prócz tego należy pobudzać wszystkie warstwy do samopomocy, rozszerzać oświatę ogólną i zawodową dla podniesienia wojną zrujnowanego kraju i mnożenia jego dobrobytu.

Sprawy zagraniczne.

Z sąsiednimi narodami i państwami chcemy żyć w zgodzie. Dążyć będziemy, by odżyła wzniosła idea Unji Lubelskiej z Litwą i Rusią, z którymi łączą nas wiekowe węzły.

Stosunki międzynarodowe powinny opierać się na prawie i sprawiedliwości, nie na gwałcie i przemocy. Dlatego witamy z radością projekt związku narodów, któryby zapobiegał wojnom przez międzynarodowe sądy rozjemcze.

Pragniemy sojuszu z mocarstwami słowiańskimi i zachodnimi, ale dopóki nie nastąpi powszechne ograniczenie zbrojeń, powinniśmy polegać przedewszystkiem na własnych siłach.

Wojsko i flota.

Żądamy sprawnego wojska, aby Polskę zabezpieczyć od wrogów zewnętrznych i ustalić należne jej stanowisko wśród innych państw i narodów. Wojsko winno wyjść z poboru, siła jego musi polegać na karności i wzajemnem zaufaniu szeregowców i przełożonych. Nie chcemy jednak militaryzmu, który zabija w żołnierzu godność człowieka i wytwarza kastę oficerską, odgraniczającą się od całego społeczeństwa.

Władza wojskowa musi być podporządkowaną władzy cywilnej.

Dla obrony naszego wybrzeża morskiego i handlu należy zbudować dostateczną flotę wojenną, dopóki niezapanuje zupełna wolność na morzu.

Wychództwo i obcoplemienni.

Polska musi otoczyć troskliwą opieką wychódców do obcych krajów, by im krzywda się nie działa i by mogli zachować swe właściwości polsko-narodowe. Dla wychódtwa w Niemczech, najliczniejszego, Polska powinna domagać się tych praw, jakich Niemcy żądają dla siebie w Polsce. Popierać będziemy powrót do kraju, by mu przysparzać dzielne siły.

Jesteśmy zdania, iż przyznać należy innoplemieńcom u nas równouprawnienie w szkole i urzędzie. O ile z praktycznych powodów będzie się musiało zaprowadzić ograniczenia, należy je poczynić w porozumieniu z przedstawicielami obcoplemiennych. Rząd pruski i rosyjski nauczył nas, jak postępować nie należy. Nie popełnimy ich błędów, lecz starać się będziemy, by Polska także dla obcoplemiennych była matką, a nie znieawidzoną macochą.

Żydzi.

W naszej dzielnicy sprawa żydowska nie odgrywa obecnie poważnej roli, bo zbogaceni żydzi wynieśli się do Berlina i na zachód Niemiec. P. St. L. przyznaje żydom wszelkie prawa obywatelskie, ale nie dopuści, aby tworzyli w Polsce uprzywilejowane własne państwo. Mimo,

iż żydzi połączyli się z naszymi wrogami, jesteśmy wolni od nienawiści ku nim i przeciwni jakiemuś bojkotowi. On nie jest zdolny rozwiązać sprawę żydowską, a w praktyce prowadzi tylko do wyzyskiwania hasel narodowych przez nieudolne jednostki.

Jesteśmy przekonani, iż sprawę żydowską tylko wtenczas bez starć niepożądanych zdołamy załatwić, jeżeli nasz handel i przemysł oraz wolne zawody prześcigną żydów, wiedzą, pilnością i oszczędnością.

Prawodawstwo.

Żądamy gruntownej reformy ustaw, mianowicie prawa karnego w nowoczesnym duchu. Wszelkie ustawy winny być owiane duchem społecznym.

Sędziowie muszą być niezależni i zawodowo wykształceni, jednakże należy powołać w szerszej mierze obywateli do wydawania wyroków

Adwokatura musi być wolną, bo tylko taka zapewni ludności bezstronną opieką przed sądem.

Podatki.

Domagamy się sprawiedliwego rozkładu podatków na warstwy majątniejsze. Powinien być zaprowadzony stopniowy podatek od dochodu i majątku, szczególnie z wojny wyrosłego. Oszczędzać należy dochód z pracy, taksamo mniejsze majątki i spadki przy podatku od majątku i spadku.

Religja i Kościół.

Religja katolicka jest religją ogromnej większości polskiego narodu i powinna doznawać w szkole i kościele opieki państwowej. Jesteśmy zdania, iż kościół powinien w swym zarządzie być niezależnym od wpływów politycznych, dlatego powoływanie na stanowiska kościelne winno się znajdować w ręku Biskupów, nie władz rządowych.

Duchowieństwo powinno mieć wykształcenie akademickie.

Inne wyznania powinny mieć zupełną swobodę wyznaniową i samorząd dla swych spraw.

Szkólnictwo.

Państwa zaborcze upośledzały nas na polu oświaty, szkoły nie służyły wychowaniu, lecz były narzędziem dla wynarodowienia nas.

Domagamy się powszechnej szkoły publicznej, z którejby dzieci zdolne przechodziły do szkół zawodowych i średnich, a z tych do wyższych. Młodzież kończąca tylko szkołę powszechną powinna uczęszczać do 18. roku życia do szkoły uzupełniającej.

Szkoła powszechna i uzupełniająca musi być wolną od opłat. Dla dzieci zdolnych, a niezamożnych rodziców musi być wyznaczona wydatna pomoc państwowa, aby mogła iść na wyższe i najwyższe szkoły.

Szkoły mają wychowywać młodzież w duchu religijnym i narodowym. Religija musi być przedmiotem nauki szkolnej. Uważamy szkołę wyznaczną za najlepszą.

Szkoła powinna nie tylko pośredniczyć w nabywaniu wiadomości, lecz wytwarzać charaktery i budzić obowiązkowość.

Nauka i sztuka.

Instytucjom sztuki i nauki powinno państwo stawiać dostateczne środki; badania naukowe nie mogą podlegać żadnym ograniczeniom.

Wolność prasy i zrzeszania się.

Wypowiadanie przekonań politycznych w słowie i prasie nie może być krępowane przepisami cenzury i podlega tylko ogólnym ustawom krajowym.

Każdy ma mieć prawo do zrzeszania się w towarzystwach i zebrań bez kontroli policyjnej.

Ochrona pracy i zabezpieczeń.

Istniejące ustawy o ochronie pracy i o zabezpieczeniach społecznych (rentach) winny być udoskonalone. Należy zaprowadzić ochronne przepisy dla pracujących kobiet, szczególnie w czasie macierzyństwa. Zakazaną musi być praca dzieci po fabrykach.

Potrzebne jest prawo o zabezpieczeniu w razie braku pracy.

Polska powinna zapewnić los inwalidów wojskowych, oraz zabezpieczyć byt wdów i sierot po poległych.

Państwo powinno zapewnić swobodę zrzeszania się robotników, wziąć w opiekę układy taryfowe o płacę związków zawodowych pracobiorców z związkami pracodawców. Obie organizacje powinny być prawnie uznane, a mają one być czynne przy zawieraniu umów taryfowych, przy rozstrzyganiu polubowem w sprawach dotyczących pracy i płacy.

Obowiązkiem państwa jest zapobieganie wybuchowi sporów zarobkowych przez wyrownywanie sprzecznych interesów.

Aby postęp społeczny ze względu na konkurencję zagraniczną niebywał wstrzymywany, należy dążyć do zawierania umów międzynarodowych o zaprowadzenie równych ustaw ochronnych i zabezpieczeniowych.

Rolnictwo.

Sprawa rolna jest zapewne najważniejszą, którą przyjdzie w Polsce uregulować, głównie dla tego, że dotyczy ona nie wyłącznie rolników, lecz zarówno miasta i środowiska przemysłowe. Wiąże się ona z wyżywieniem miast i może przekształcić cały nasz ustrój społeczny. Dla tego niewolno dać się porywać chwilowym hasłom, lecz badać należy, jak postąpić trzeba, by zapewnić największe korzyści wszystkim stanom i by nasza Ojczyzna szkody nie poniosła.

Nowoczesne zapatrywania o sprawie rolnej są wręcz przeciwne głoszonym przed laty 50, a nawet 20. Niemieccy teoretycy socjalistyczni zapowiadali w znanym programie erfurckim zanik rolnictwa drobnego i średniego, twierdząc, iż ono wsiąknie w wielkich obszarach przez wykup. Tymczasem ubywa folwarków, a rozszerza się parcelacja.

Dziś, z taktycznych tylko przyczyn, dążą socjaliści do rozdrobnienia większej własności rolnej.

Polskie Stronnictwo Ludowe jest przekonane, że najpewniejszą ostoją państwa jest rola w ręku ludu, lecz jest stanowczo przeciwne zupełnemu rozdrobnieniu większych majątków, bo to prowadzi koniecznie do ogłodzenia miast.

Przeważnie większe majątki dostarczają miastom i środowiskom przemysłowym zboże i kartofle, główną podstawę naszego wyżywienia. Mniejsza gospodarstwa hodują stosunkowo więcej bydła i świń, lecz są im potrzebne większe majątki, które dostarczają rasowego bydła,

są im wzorem i szkołą. Podobnie ma się ze zbożem i kartoflami. Tylko większe obszary zdolne są wyhodować wyborowe ziarno na siew, najwydatniejsze sadzonki. Już dla tych powodów jest nieodzownie potrzebną dostateczna ilość większych majątków po wszystkich okolicach Polski. Inaczej wstrzyma się wszelki postęp w rolnictwie ze szkodą całej ludności.

Błędnem jest mniemanie, iż w Polsce jest nadmiar wielkich obszarów. W dawnym zaborze rosyjskim i Galicji jest $\frac{2}{3}$ ornej ziemi w ręku włościan, która często jest nawet zbyt drobna.

Istnieją liczni małorolni i bezrolni, łaknący kawałka własnego zagonu. Obowiązkiem państwa jest dać im możliwość nabycia ziemi. Bank rolniczy powinien służyć im tanim i długoterminowym kredytem. Potrzebna jest rozumna i systematyczna parcelacja, ale nie powinno to się dziać w drodze gwałtownego przewrotu przez wywłaszczenie lub upaństwowienie większych majątków. Rola musi pozostać własnością prywatną.

Błędem byłoby ograniczenie wielkości roli dla jednego właściciela do 720 pruskich morgów, bo ziemia jest różną, warunki gospodarcze są rozmaite. Muszą upaść przywileje skupiające wielkie obszary w jednym ręku. Zdrowym i w interesie rolnictwa i państwa leżącym jest taki podział roli, jaki mniej więcej istnieje w naszej dzielnicy, gdzie obok licznych małych gospodarstw są średnie i większe majątki. W prawdzie i u nas jest parcelowanie konieczne, bo system pruski uniemożliwiał nam od dziesiątek lat systematyczne osadnictwo. Potrzebna rola znajdzie się w podatnych na parcelację majątkach skarbowych (domenach), a prócz tego wystawiają liczne włości na sprzedaż. Zresztą pragnienie nabycia kawałka roli zaczęło ustawać, skoro podwyższono u nas robotnikom rolnym zarobki i przystąpiono do poprawy domów mieszkalnych. Robotnik rolny widzi, że ma się na ogół lepiej, niż właściciel małego zagonu. Mniemamy, że rozwój i przyszłość rolnictwa nie polega na tworzeniu zbyt drobnych parcel, lecz na szerzeniu i pogłębieniu wiedzy zawodowej u rolników, by umieli wydobyć z roli największe korzyści. Dla tego należy także dla robotników rolnych zakładać kółka rolnicze, by stali się na prawdę rolnikami. Wtenczas zakwitną wsie nasze ogrodami owocowymi i uczynią przywóz obcego owocu dla miast zbytecznym. Obok tego powinny powstać dla młodzieży żeńskiej szkółki gospodarstwa domowego, aby nauczyła się wykorzystać ogrody i ich plody.

Rzemieślnikom na wsi i robotnikom nierolnym należy dać możliwość nabycia lub zadzierżawienia kawałka roli pod kartofle i warzywo. Dążyć należy do tego, aby każdy był zabezpieczony od ognia. Powtarzamy, że w sprawie rolnej i parcelacji musi być miarodajnym jedynie względ na żywotne i rzeczywiste dobro całej Ojczyzny naszej.

Przemysł i handel.

Najidealniejsze rozwiązanie sprawy rolnej nie da każdemu kawałka roli, starczącego na wyżywienie rodziny, bo tyle roli Polska wcale nie posiada. Pozostaną setki tysięcy jak, którym trzeba dać pracę i chleb. Znaleść je powinny w domu. Polska nie może nadal wysyłać swe dzieci w świat za chlebem, na wyzysk i poniewierkę, gdzie często marnieją na duszy i ciele. Zamiast ludzi, trzeba wywozić towar, w kraju wyrabiany. Dla tego Polska musi obok starań o rolnictwo z wszystkich sił popierać rzemiosło, handel i przemysł. Przyczynia się do tego budowa nowych dróg i kolei, regulacja Wisły i jej dopływów, a w wielkiej mierze, elektrofikacja kraju. Polska musi jak najspieszniej wyzyskać wszystkie siły wodne, budować jazy, by rzemiosłu, przemysłowi i rolnictwu dać tanią siłę zapędową dla sprostania konkurencji zagranicznej.

Obok tego należy otworzyć zawodowe szkoły dla przeróżnych działów przemysłu, byśmy wytworczość naszą podnieśli co do jakości. Inaczej towar z krajów posiadających robotników lepiej zawodowo wyszkolonych uniemożliwi nam postęp w przemyśle.

Miasta.

Równocześnie dążyć musimy do uzdrowienia i podniesienia miast. Braknie w Polsce często niemal wszystkiego; miasta są bez wodociągów i kanalizacji, bo rządy carskie umyślnie je zaniedbywały. Państwo powinno przyjść miastom z wydatną pomocą pieniężną, aby podolały licznym obowiązkom społecznym. Do tych liczymy przedewszystkiem budowę nowych i zdrowych domów dla robotników i mniej zamożnych kół.

Uspółecznienie.

Wojna spowodowała, że coraz głośniej żąda się socjalizacji czyli uspołecznienia własności prywatnej. Przy wymawianiu tego słowa trzeba jednak zawsze dodać zastrzeżenie: jak ja uspołecznienie rozumiem. Do dziś bowiem spotyka się o treści i istocie uspołecznienia zasadniczo najsprzeczniejsze zapatrywania. Rozbieżność ta polega na braku wszelkiego praktycznego doświadczenia. Wszystko jest jeszcze teorią.

Z nich wyróżnia się jeden rodzaj uspołecznienia, który istnieje już w znacznej mierze. Jest nim upaństwowienie czyli przejście własności prywatnej w posiadanie państwa, jak przy kolei, części lasów i kopalni.

Głównym celem upaństwowienia ma być przysporzenie państwu dochodów. Jednakże tam, gdzie mają być wielkie zyski, duszą zwykle zarobki. I tak miewali górnicy w niemieckich kopalniach skarbowych najniższe dochody, za to administracja była najdroższą. Domeny też niewielkie dawały państwu dochody. Dalszym celem upaństwowienia ma być podwyższenie wytworczości. Jednakże administracja państwowa bywa ociężałą, niższa instancja ogląda się za wyższą, poprawy zaprowadzono dopiero, gdy w prywatnych przedsiębiorstwach nowe sposoby wypróbowano. Usunięcie konkurencji zabija przedsiębiorczość i postęp.

Mimo to jesteśmy zdania, że upaństwić trzeba przedsiębiorstwa z charakterem monopolowym. Rozróżniać należy monopole naturalne od gospodarczych. Naturalne monopole, to są dobra naturalne, istniejące z natury w ograniczonej mierze, których nie można pomnażać (węgiel, sole, siły wodne). Do tych należy zaliczać gaz i elektryczność, bo te są tylko wytworem węgla i sił wodnych.

Gospodarczy monopol powstaje, gdy pewien rodzaj przedsiębiorstw skupi się w jednym lub kilku rękach. Takim monopolem, służącym ogółowi (kolej, poczta, telefon), winny władać państwo lub gmina.

Po za temi monopolami żądamy zasadniczo dla wszelkich innych przedsiębiorstw gospodarki prywatnej.

Polskie Stronnictwo Ludowe dążyć będzie do naprawy ustroju społecznego, ale odpiera socjalistyczne eksperymenty. Polska, której przemysł w gruzach leży, musi się wystrzegać iść śladem pobitych Niemców. Obstrzeżeniem jest nam Anglia, kraj tak wybitnie przemysłowy, który się wcale nie kwapi naśladować niemieckie zamierzenia. Ważniejszym jest dać w Polsce pracę licznym rzeszom, niż robić jakieś próby na sposób niemiecki. Angielski robotnik, zbyt doświadczony w wiekowej pracy, nie puszcza się na eksperymenty niemieckie, bo nie jest przekonywany, iż wyjdą na jego korzyść.

Komunizm i bolszewizm a socjalizm.

Komuniści, z odmianą rosyjskiego bolszewizmu, a także spartakusi i socjaliści niezależni w Niemczech domagają się objęcia wszystkich

przedsiębiorstw prywatnych przez robotników bez jakiegoś odszkodowania dotychczasowych właścicieli. Powiadają oni, iż potrzeba, by do wytkniętego dojść celu, najprzód zburzyć wszystko stare i potem dopiero się starać, czy uda się na gruzach nowy świat stawić i ludzkość uszczęśliwić. Wedle nich ma wszelka władza, także polityczna, znaleźć się wyłącznie w ręku robotników, dążą oni do panowania jednej klasy robotniczej nad całym społeczeństwem, do dyktatury proletariatu.

Bolszewicy w Rosji zdołali już dużo zburzyć, folwarki spalone, fabryki zniszczone. Osiągnęli oni, że olbrzymie przestrzenie ornej ziemi leżą odłogiem, a Moskwa, Piotrograd i inne miasta z głodu wymierają.

By resztki ratować, zaprowadzają rządy bolszewickie dotychczasowe sposoby wytwarzania, pracę akordową i ustanawiają kierowników wyшкоlnych z wysoką zapłatą

Programowi bolszewików i socjalistów niezależnych sprzeciwiają się rządowi socjaliści w Niemczech. Ich doświadczeni i w długoletniej pracy wyszkoleni przywódcy związków zawodowych wiedzą, że nie burzyć należy, lecz w drodze reform dążyć do naprawy ustroju społecznego. Wiedzą oni, że bez zarobku żaden komin się nie dymi, że przedsiębiorstwo jest tylko wtenczas coś warte, gdy przynosi zyski, bo inaczej jest masą cegieł i żelaza, z którą nie wiele począć można. Zbankrutowana fabryka niemoże wytwarzać, a robotnicy bez kapitału nie uruchomią żadnej fabryki. Rządowi socjaliści dążą również do zniesienia prywatnej własności, i to w drodze stopniowej socjalizacji przedsiębiorstw prywatnych, rzekomo do tego dojrzałych, lecz nikt nie może określić, jakie to są. Mają to być przedsiębiorstwa na wysokim poziomie, co jednak jest tylko bawieniem się w słowa.

Idea komunistyczna i socjalistyczna jest zaprzeczeniem wszelkiej wolności. Ustrój państwowy, polegający na zniesieniu prywatnej własności, musi koniecznie prowadzić do zupełnej przewagi państwa nad jednostką. W socjalistycznym państwie staliby się wszyscy pracownikami państwowymi, całe państwo byłoby jednemi koszarami, nikt nie miałby własnej woli, lecz musiałby się podporządkować państwu socjalistycznemu. J to musiałoby mieć rząd. Według teorii miałby rządzić lud, lecz w praktyce dostaliby się do rządu ludzie bez skrupułów i o szerokim sumieniu. Dopóty rząd nie składałby się z aniołów, nie ustrzegłby się ucisku i radużyć, a przybrałby formy najpotworniejszego absolutyzmu, jak w dzisiejszej Rosji.

Socjalizm jest to przemoc i gwałt, choć ubrany w złudne hasła, jest wrogiem wolności wszystkich warstw społeczeństwa.

Stronnictwo.

Nie mieliśmy dotychczas w naszej dzielnicy stronnictw politycznych zorganizowanych na szerokich podstawach, bo w stuletniej walce o skarbę narodowe i religijne musieliśmy się skupiać pod jednym sztandarem. Ideałem naszym była bezwarunkowa zgoda i solidarność narodowa. Dla tego istniejące różne prądy społeczne i polityczne nie mogły się u nas ujawniać z tą swobodą jak w społeczeństwach wolnych. Dziś stoimy u progu wolności i skoro państwo zaczęło rozciągać opiekę nad naszymi skarbami, muszą się i u nas prądy społeczne i polityczne skryształizować w stronnictwach.

P. St. L. nie chce zaostreć różnic społecznych, lecz uważa za swe zadanie, by na zasadzie wyrównawczej sprawiedliwości społecznej możliwe spory w zgodzie załatwiać. Pragniemy spójności narodowej i uważamy, szczególnie u nas, jednolity front że ważniejszy, niż ostre walki partyjne. Nie odmawiamy nikomu dobrej woli w służeniu Ojczyźnie, nie wstecz spoglądać nam trzeba i sądzić kogoś, lecz naprzód powinniśmy patrzeć, by poznać istotne potrzeby i pragnienia szerokich warstw ludowych. Budzą się one z uśpienia, przenikają je nie uświadomione jeszcze dążenia, czują one, że świat się zmienia, i wyczekują, co zgrobu powstająca Ojczyzna im da i przyniesie.

Wyrazem tych pragnień i wierzeń chce być P. St. L. Będzie ono stało na straży interesów wszystkich warstw, ale miema, że przede-wszystkiem należy otoczyć pieczęcią lud polski na wsi i w mieście, tych pracowników, co w codziennym znoju nieśli ciche bezkrwawe ofiary dla Polski, co wyrugowani z ojcowej ziemiicy marli na tulażce z tęsknoty za słowem polskiem, za kościółkiem wiejskim.

W poczynaniach naszych będzie nam najpierwszą zasadą dobro całej Polski, a szczególnie ludności polskiej Prus Królewskich, Pomorza, Warmji i Mazur. Nie będziemy szcędzili sił i zabiegów, by Ojczyznę naszą jak najrychlej doprowadzić do tego stopnia poziomu duchowego, jakim się cieszą niezależne społeczeństwa.

Hasłem naszym będzie: Za Wiarę i Ojczyznę!

Gdańsk, w maju 1919 r.

Polskie Stronnictwo Ludowe.



